

Robił wielkie rzeczy w Australii, teraz ma być czarodziejem u nas

Koszykówka

Radosław Patroniak
sport@glos.com

29-letni rozgrywający, Amerykanin Casper Ware (180 cm) wzmocnił kilka dni temu Argę BM Slam Stal Ostrów. Były zawodnik klubów NBA, Asvel Lyon i Melbourne United ma być objawieniem ekstraklasy. Ma też pomóc wicemistrzom Polski w walce o krajowy prymat. Z nim w składzie „Stalówka” może nawet celować w złoty medal.

Ware powinien zadebiutować w zespole Wojciecha Kamińskiego w niedzielny mecz w Ostrowie z Arką Gdynia (godz. 12.35, relacja w Polsacie Sport). W ciągu trzech miesięcy gracz zza oceanu ma zarobić około 150 tys. zł.

Jeszcze kilka dni temu rywalizował on w finale ligi australijskiej, a w przeszłości występował też w lidze NBA. Casper Ware w piątek, 22 marca odesłał do klubu z Ostrowa Wielkopolskiego podpisany kontrakt i oficjalnie został zawodnikiem Argę BMSlam Stali! Odrzucił



Casper Ware przyleciał do Polski z Australii, gdzie w barwach Melbourne United zdobył kilka dni temu wicemistrzostwo kraju

oferty z Chin i innych europejskich klubów. Można uznać to za wielki sukces – długie, nocne negocjacje i wytrwałość przyniosły efekty. 29-latek wydaje się być idealnym uzupełnieniem składu wicemistrzów Polski i także bardzo dużym wzmocnieniem. W naszej lidze dawno nie było takiego zawodnika.

To był gracz, któremu zarząd klubu oraz trener Wojciech Kamiński przyglądali się od początku. Gwiazda ligi australijskiej, mierzący niespełna 180 cm dynamiczny rozgrywający ma znacząco wzmocnić żółtoniebieskich.

– Mamy naprawdę świetny zespół. Teraz postawiliśmy sobie jeszcze za cel, aby sięgnąć

go do naszej drużyny. Patrząc na to, gdzie występował, wiedzieliśmy, że to na pewno nie będzie łatwe zadanie. I faktycznie, musieliśmy się sporo napracować, ale dzięki temu te chwile są tak bezcenne – mówił prezes Stalówki, Paweł Matuszewski.

– Casper miał wiele ofert z innych klubów, ale ostatecznie wybrał tę naszą. Włożony trud nie poszedł na marne. Mamy świetny zespół, który do tej pory zrobił bardzo wiele. Wywalczyliśmy Puchar Polski. Teraz dokładamy do składu jeszcze jednego zawodnika i czekamy na kolejne mecze – dodał właściciel wicemistrzów Polski.

Dobrej myśli jest również trener ostrowian. – Podjęliśmy duże ryzyko, bo czekaliśmy do samego końca, ale myślę że to wszystko się nam opłaci. Ściągnęliśmy świetnego zawodnika z ogromnym potencjałem. To uznana marka na świecie. Oglądałem jego mecze w Australii, robił tam naprawdę wielkie rzeczy i zdobył rok temu mistrzostwo tamtejszej ligi. To wielki koszykarz, który da nam dodatkową jakość – przyznał Wojciech Kamiński. ©©

Rugby

Brawosioódemka Poznania

Drużyna Poznania wygrała w Koszalinie szósty turniej Pucharu Polski w rugby siedmioosobowym. W grupie poznaniacy pokonali RC Koszalin 38:5 oraz RK Unisław 40:0, w półfinale zwyciężyli Kaskadę Szczecin 31:7, a w finale pokonali RC Czarnych Pruszczy Gdański 20:7. Trzecie miejsce zajęli RC Koszalin po zwycięstwie z Kaskadą Szczecin 10:5. Na piątej pozycji uplasował się Tytan Gnieźno, w spotkaniu o tę lokatę pokonując RK Unisław 21:14. Wcześniej w grupie gnieźnianie pokonali Kaskadę 14:12 oraz ulegli Czarnym 7:22.

– Zespół prowadzony przez trenera Dominika Machlika nie wystąpił w Koszalinie w najświeższym składzie, ale zaprezentował się z bardzo dobrej strony – powiedział nam kierownik drużyny Poznania Maciej Bandurski. Za najlepszego zawodnika turnieju uznany został Dawid Kinaś z Poznania.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Polski Rugby 7 po sześciu turniejach prowadzi Poznań – 63 punkty (udział w pięciu turniejach) przed Kaskadą Szczecin – 34 punkty (4), Budowlanymi Łódź – 29 punktów (3), Arką Gdynia – 20 punktów (2) oraz Tytanem Gnieźno – 17 punktów w trzech turniejach. Punkty zebrane w poszczególnych turniejach zadecydują o tym, które zespoły wystąpią w rywalizacji finałowej Pucharu Polski Rugby 7, który zostanie rozegrany 29 czerwca w Gnieźnie. (MAC)

Tenis

Niespodzianki na kortach w Miami

Lider rankingu ATP Serb Novak Djoković odpadł w 1/8 finału turnieju ATP rangi Masters 1000 w Miami przegrywając z Hiszpanem Roberto Bautistą-Agutem 6:1, 5:7, 3:6. W ćwierćfinale Bautista-Agut zmierzy się z Amerykaninem Johnem Isnerem. W ćwierćfinale jest także między innymi pogromca Huberta Hurkacza, 18-letni kwalifikant z Kanady Felix Auger-Aliassime, który w 1/8 finału wygrał z Gruzinem Nikołozem Basilaszwilim 7:6 (7-4), 6:4. Jego kolejnym rywalem będzie Chorwat Borna Ćorić. (MAC)

LOTTO

WTOREK 26.03

LOTTO

9, 14, 17, 24, 26, 46

LOTTOPLUS

5, 6, 13, 24, 26, 40

MINILOTTO

4, 20, 22, 28, 38

MULTI MULTI GODZ. 21.40

6, 7, 13, 18, 19, 20, 22, 38, 39, 40, 47, 49, 51, 54, 66, 69, 70, 72, 75, 79 (47)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40

1, 1, 3, 6, 2, 0, 0

EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40

2, 12, 14, 18, 28 (2)

ŚRODA 27.03

MULTI MULTI GODZ. 14

1, 3, 11, 12, 19, 22, 25, 27, 43, 44, 45, 46, 47, 52, 55, 65, 68, 72, 74, 76 (12)

SUPER SZANSA GODZ. 14

2, 7, 5, 6, 3, 9, 1

Aleksander Wojciechowski: Z wiosłami przez życie

Wioslarstwo

Jacek Paluba
sport@glos.com

Od 21 do 23 czerwca 2019 roku na jeziorze Maltańskim w Poznaniu odbędą się wiosłarskie zawody Pucharu Świata seniorów. To jedna z najważniejszych imprez wiosłarskich w każdym sezonie, a stolica Wielkopolski od prawie dwóch dekad regularnie jest miejscem największych wiosłarskich zawodów.

W naszym cyklu chcemy przedstawić ludzi, którzy w wielkim stopniu przyczynili się do sukcesów tej dyscypliny.

Jedną z takich postaci jest trener Aleksander Wojciechowski. To prawdziwa instytucja w polskim wioslarstwie. Najlepszy trener świata według Międzynarodowej Federacji Wiosłarskiej (FISA) w 2008 roku. Pod jego trenerskim okiem polska czwórka podwójna: Adam Korol, Marek

Kolbowicz, Michał Jeliński i Konrad Wasielewski, wywalczyła złoty medal igrzysk olimpijskich w Pekinie 2008 i zdobyła także cztery razy mistrzostwo świata (2005, 2006, 2007 i 2009).

– Jak trafiłem do wioslarstwa? Najpierw próbowałem sił w piłce nożnej, potem szermierce, aż wreszcie trafiłem do poznańskiego Trytona i do wiosła. Byłem uczniem technikum, a tu nauczyciel Zenon Wiatr był zafascynowany wioslarstwem. W Trytonie pływałem w ósemce, a potem w czwórce bez sternika. Rozpocząłem też studia na AWF – wspomina A. Wojciechowski.

Pracował jako trener najmłodszych zawodników w Trytonie. A w 1982 roku przeniósł się do AZS AWF Poznań. Pod koniec 1996 roku rozpoczął pracę w Polskim Związku Towarzystw Wiosłarskich. Wojciechowski odmłodził kadrę i zmienił osady. Dwójka Korol i Kolbowicz cały

czas startowała w finałach mistrzostw świata, w 1999 roku zdobyła brązowy medal. W igrzyskach w Sydney 2000 zajęła z kolegami ósmą lokatę. Z kolei młodszy syn Adam też startował w mistrzostwach świata na początku XXI wieku. Wziął także udział w igrzyskach olimpijskich w Atenach 2004, gdzie wystartował w dwójkach podwójnych razem z Michałem Jelińskim (zajęli trzynaste miejsce).

Nie trudno zgadnąć, że żony obu synów także uprawiały wioslarstwo i to z niezłym skutkiem. Dzieci obu synów też w pewnym stopniu są zainteresowane tą dyscypliną. Starsi synowie Michała – Dominik i Mateusz bawią się w wioslarstwo i jak na razie im się to podoba. Najmłodszy Jasiu woli, przynajmniej na razie, piłkę nożną. Z kolei najstarsza wnuczka trenera Aleksandra Wojciechowskiego, córka Michała, sportem nie była zainteresowana. ©©



Poznań, Poland
21-23 June, 2019



POZnań*

FUNDACJA WIELKOPOLSKIE WIOSLARSTWO

AQUANET

wpł

Dealer BMW Bawaria Motors
Warszawa - Katowice - Janki - Gdańsk

Malta

ELMARK
HALE NAMIOTOWE

pepsi

eska

GŁOS WIOŚLARSKI